

AGNIESZKA JĘDRZEJEWSKA*

MŁODZIEŻ ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH WOBEC SPRAWY NIEPODLEGŁOŚCI 1918-1920 - WYBRANE PRZYKŁADY

Listopad 1918 r. przyniósł kulminację nastrojów, jakimi uczniowie łódzkich szkół żyli przez cały okres I wojny światowej. Był to moment, gdy rozstrzygały się losy wojny, a niemiecka okupacja powoli zmierzała ku końcowi. Niepodległość i odrodzenie zniewolonego kraju wydawało się tym razem bliższe i bardziej realne niż kiedykolwiek wcześniej. Wyrazem emocji młodych ludzi, które towarzyszyły wydarzeniom tamtych dni, stały się manifestacje i wiece. Padały wówczas liczne deklaracje i wezwania do udziału w wydarzeniach rozstrzygających o losach Polaków.

Gorączkowe często dyskusje i spotkania odbywały się wówczas w wielu szkołach w Łodzi i w regionie łódzkim. Jednak rolę wiodącą odgrywało w tym zakresie łódzkie Gimnazjum Polskie „Uczelnia”. Powstało ono w 1906 r. w wyniku walki o polską szkołę, na podstawie ukazu carskiego, który zezwalał stowarzyszeniom i osobom prywatnym na zakładanie szkół z polskim językiem wykładowym. Od początku swego istnienia było szkołą stawiającą uczniom wysokie wymagania dotyczące zdobywania wiedzy. Równie ważny był proces wychowania w duchu najlepszych polskich tradycji, w poszanowaniu przeszłości i w poczuciu obowiązku działania dla sprawy narodowej. Zatem nie może dziwić fakt, że najwięcej uczniów tej właśnie szkoły zaangażowało się najpierw w prace tajnych kółek

* Historyk, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości.

samokształceniowych, w skauting, by ostatecznie w październiku 1914 r. wstąpić do tworzących się Legionów Polskich.

Gimnazjum Polskie „Uczelnia” było szkołą wyjątkową. Wychowało uczniów o wspaniałych życiorysach, w których znaczącą kartą była walka o niepodległość. Ale nie było szkołą jedyną, która miałaby tu podobne zasługi. Należy też podkreślić, że w okresie niewoli narodowej niezwykle istotną rolę w wychowaniu młodego pokolenia odgrywał dom rodzinny. Wśród patriotycznych kręgów polskiego społeczeństwa kształtowanie świadomości i tożsamości narodowej, podtrzymywanie znajomości języka polskiego i polskiej kultury było sprawą kluczową oraz punktem wyjścia do dalszej edukacji młodego człowieka urodzonego w niewoli. Taki model wychowania wyniesiony z domu, wzbogacony nauką w polskiej szkole i w otoczeniu innych, wychowanych w takim samym poczuciu służby wobec sprawy polskiej, decydował o kolejnym etapie w życiu, jakim była walka z bronią w rękę.

W Łodzi patriotycznej młodzieży przewodził m.in. działacz „Zarzewia”, przewodniczący tej organizacji od listopada 1918 r., uczeń VII klasy Gimnazjum „Uczelnia”, Lucjan Kaczor¹. To m.in. jego przemówienie zdecydowało o przyjęciu manifestu, który został ogłoszony 9 listopada 1918 r. na wiecu zwołanym w Gimnazjum Polskim „Uczelnia”. Tekst wzywał młodzież męską siódmych i ósmych klas gimnazjalnych szkół łódzkich i innych miast regionu, do opuszczenia szkoły i zaciągnięcia się do wojska. Co więcej, autorzy manifestu ogłosili zamiar zwrócenia się do Ministerstwa, z prośbą o zamknięcie wszystkich klas VII i VIII w szkołach okręgu łódzkiego². Apel odniósł skutek, gdyż podobna atmosfera panowała nie tylko w szkołach łódzkich. Entuzjazm młodych ludzi kolidował jednak z ich podstawowym obowiązkiem, jakim była nauka i budził sprzeciw przede wszystkim nauczycieli. Poza tym, konsekwencją odezwy z 9 listopada 1918 r. stały się utrudnienia w normalnym funkcjonowaniu szkół. W kolejnych dniach i tygodniach wielu uczniów szkół męskich najstarszych klas w Łodzi i w sąsiednich miastach przerwało naukę – wstępowało do wojska, milicji, straży obywatelskiej, brało udział w rozbijaniu Niemców.

Wielu uczniów, zwłaszcza z klas niższych, pozostało w szkole. Inni wyruszyli do Piotrkowa Trybunalskiego. Pierwsza grupa ochotników wyszła z Łodzi już 10 listopada 1918 r. W tym właśnie miesiącu Piotrków stał się miastem przyciągającym patriotycznie usposobionych młodych ludzi. W owym czasie był już miastem wolnym od wojsk austriackich, opanowanym

¹ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika, teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego za czas ubiegły (rok 1917, 1918/1919, 1919/1920 i za rok szkolny 1920/1921). Lucjan Kaczor, uczeń klasy VII wniósł opłatę wpisową za rok szkolny 1917/1918.

² H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986*, Łódź 1987, s. 220.

przez działaczy POW kontrolujących życie publiczne. Gdy dodamy do tego mieszkańców przyjaźnie nastawionych do sprawy narodowej, stanowił on dogodne miejsce spełniania marzeń o niepodległości dla licznie przybywającej tu młodzieży szkolnej. W tym właśnie mieście młodzież ta oraz inni ochotnicy chcieli rozpocząć swą drogę do wolnej Ojczyzny, zwłaszcza że w Piotrkowie Trybunalskim zaczęto już tworzyć jeden z pułków WP. Jeszcze w październiku 1918 r. powstał tu Okręg Wojskowy, którego dowódcą został płk Jan Rządkowski. W początkach listopada tego roku rozpoczęto formowanie jednostki, której nadano nazwę Piotrkowski Okręgowy Pułk Piechoty. Wieść o jego powstaniu szybko obiegła region i w krótkim czasie do miasta zaczęli przybywać ochotnicy z Piotrkowa Trybunalskiego, Bełchatowa, Opoczna i okolic. Wielu ich przybyło także z Łodzi i podłódzkich miejscowości³.

Pierwsze kompanie nowego pułku powstały z Polaków służących w byłym 100. pułku piechoty armii austro-węgierskiej. Był to początek I batalionu pod dowództwem kpt. Edwarda Wolfa. Z członków V oddziału POW w Piotrkowie Trybunalskim utworzono z kolei II batalion pod dowództwem kpt. Leopolda Endel-Ragisa, powstał on 20 listopada 1918 r. Natomiast z oddziału ochotników rtm. Wiktora Ludwikowskiego, który przybył 29 listopada z Radomska utworzono III batalion. W następnym miesiącu zakończył się proces formowania pułku, który 10 grudnia tego roku otrzymał oficjalną nazwę: 26. pp. Nowa jednostka liczyła wówczas 95 oficerów i 1935 szeregowych⁴.

Obok Piotrkowa Trybunalskiego, możliwość służby wojskowej istniała też w Łodzi. Tu także sformowany został jeden z pułków piechoty: 28. pSK – zwany przez mieszkańców miasta „Dziećmi Łodzi”⁵. Sformowany został 11 listopada 1918 r. z ochotników w różnym wieku, wywodzących się z różnych organizacji niepodległościowych. Utworzone zostały wówczas trzy bataliony pułku: I batalion miał w swych szeregach głównie dowborczyków, a jego dowódcą został kpt. Michał Hiszpański. W szeregach II batalionu znalazła się łódzka młodzież. Początkowo dowódcą tej jednostki był kpt. Ksawery Sutowski, a od 12 stycznia 1919 r. jego miejsce zajął płk Stanisław Palle. III batalion sformowany został z ochotników wywodzących się POW. Pierwsi żołnierze zostali zaprzysiężeni 13 grudnia, po czym w początkach 1919 r. bataliony II i III skierowane zostały na front: drugi odbył kampanię

³ W. Olczak, *5 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2016, s. 36.

⁴ Tamże.

⁵ Więcej na temat historii pułku zob.: W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy 1918–1939*, Warszawa 2004.

wołyńską, trzeci zaś pomaszzerował na Śląsk Cieszyński. Do ochotników, którzy wstąpili do nowego pułku należeli Czesław Twardowski i Stanisław Granosik. To łodzianie praktycznie nieznanymi, starsi od innych łódzkich uczniów – w momencie wstępowania do 28. pSK byli już pełnoletni. Niewiele wiadomo o ich życiu i służbie niepodległościowej. Na podstawie dostępnych źródeł można odtworzyć zaledwie kilka faktów z ich życia, także z lat 1918–1920.

Czesław Twardowski urodził się 18 lipca 1898 r. w Łodzi. Wraz z rodzicami mieszkał przy ul. Gdańskiej 45, a więc w niewielkiej odległości od koszar przy ul. Leszno, gdzie odbywał się zaciąg do 28. pSK. Wcześniej jednak swą niepodległościową drogę rozpoczął od skautingu, do którego wstąpił w 1915 r., gdy był uczniem łódzkiej Szkoły Zgromadzenia Kupców (ukończył ją w 1917 r.). W listopadzie następnego roku wstąpił do 28. pSK i otrzymał przydział do III batalionu. Z tym pododdziałem odbył kampanię na Śląsku Cieszyńskim, na Wołyniu, a następnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.⁶ Rok starszy od C. Twardowskiego Stanisław Granosik urodził się 24 października 1897 r. w Łodzi. Ukończył Prywatne Progimnazjum Męskie Filologiczne Józefa Radwańskiego w Łodzi oraz szkołę handlową w Zgierzu. Z ruchem niepodległościowym związał się w 1912 r. W roku 1915 był żołnierzem Legionów Polskich, gdzie służył w 4. pp. Po kryzysie przysięgowym przebywał w obozach internowania w Szczypiorniu i w Łomży. Został zwolniony, gdyż był małoletni. Od tego czasu do 11 listopada 1918 r. służył w POW, gdzie był instruktorem. Następnie wstąpił do 28. pSK i otrzymał przydział do II batalionu. Był już wówczas podporucznikiem. Na front wołyński wyruszył 13 stycznia 1919 r. jako adiutant II batalionu⁷. Dla innego łodzianina, Kazimierza Thuma, służba w wojsku oznaczała konieczność przerwania studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Urodził się 17 maja 1898 r. w Łodzi, w spolszczonej rodzinie niemieckiej, która na ziemi polskiej przybyła w XIX w. z Saksonii. Początkowo był uczniem Rosyjskiego Gimnazjum Rządowego przy ul. Mikołajewskiej w Łodzi (obecnie III Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki, przy ul. Sienkiewicza). W 1915 r. został przeniesiony do Gimnazjum Polskiego „Uczelnia” i przyjęty do klasy VI⁸. Jeszcze w gimnazjum rosyjskim działał w tajnych kółkach samokształceniowych, w których aktywnie działał pod pseudonimem „Znicz”. Był uczniem bardzo dobrym i w czerwcu 1918 r. zdał maturę uzyskując

⁶ CAW WBH, Czesław Twardowski, sygn. I.482.64-5428, Wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari.

⁷ CAW WBH, Stanisław Granosik, KN 6 VI 1931; 28 pSK, I. 320.28.2, Rozkaz nr 3 z 12 I 1919 r.; *Dla Polski. Łódź w Legionach*, 1931. Reprint 2018, s. 66.

⁸ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”, teczką 70, Księga egzaminacyjna 1913–1919: *Kazimierz Thum, 17 lat, katolik. Przyjęty do klasy VI w dniu 1 IX 1915 r.*

z większości przedmiotów oceny celujące⁹. Kolejnym etapem nauki miał być Uniwersytet Warszawski. W październiku 1918 r. K. Thum został studentem Wydziału Prawnego i Nauk Politycznych, lecz szybko się okazało, że nie był to czas sprzyjający nauce. W obliczu walk o Lwów, 6 listopada na Uniwersytecie odbył się wiec studentów, na którym uchwalono, że należy przerwać naukę, wstępować do wojska, aby pospieszyć miastu z pomocą. Wkrótce uczelnia została zamknięta i rozpoczął się zaciąg studentów do armii. W tym momencie K. Thum podzielił swe obywatelskie powinności między rodzinną Łódź i Warszawę. Wrócił do Łodzi 9 listopada 1918 r., by włączyć się do akcji rozbijania Niemców. Był nawet członkiem Milicji Miasta Łodzi. Na wieść o przyjeździe do Warszawy Józefa Piłsudskiego, pospieszył do stolicy. Jak wielu innych postanowił wstąpić do 36. pp Legii Akademickiej. Od tego momentu rozpoczęła się jego wojenna epopeja i wkład w obronę Lwowa. Krótco po Nowym Roku, 4 stycznia 1919 r. wraz z II batalionem 36. pp wyruszył na front, w okolice Rawy Ruskiej¹⁰.

Zarówno Cz. Twardowski, jak i S. Granosik decyzję o służbie wojskowej podjęli samodzielnie, a ich wybór nie miał już wpływu na losy takich instytucji jak szkoły, ponieważ byli pełnoletni, a naukę mieli już za sobą. Także K. Thum w 1918 r. mógł zdecydować o swych dalszych losach. Plany młodszych kandydatów na żołnierzy stały natomiast w sprzeczności z ich obowiązkiem szkolnym, budziły zastrzeżenia i niepokój nauczycieli. Stąd odpowiedzią na wezwanie młodzieży do wstępowania do wojska było pismo dyrektorów szkół męskich w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu skierowane 20 listopada do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Dokument prezentował stanowisko nauczycieli wobec sytuacji w szkołach, ale był zarazem podyktowany troską o dobro i bezpieczeństwo młodzieży. W pierwszej kolejności autorzy pisma zwracali uwagę, że w dniach 19 i 20 listopada: „wydano rozkaz mobilizowania harcerstwa i zabrano do Warszawy około 60 uczniów i harcerzy z Łodzi”. Dyrektorzy szkół i nauczyciele zaskoczeni taką decyzją podkreślili, że wcześniej nie otrzymali żadnych wskazówek ani instrukcji ze strony władz wojskowych, jak i harcerskich. Przedstawili też sytuację w podległych sobie szkołach. Oznajmili m.in., że prawie wszyscy uczniowie Gimnazjum „Uczelnia” w Łodzi z klas VII i VIII przebywają w Piotrkowie Trybunalskim i na skutek ich

⁹ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”, teczka 71, Reifeprüfung 1915–1919. Świadcstwo dojrzałości K. Thuma nr 51 wydane 17 VI 1919 r. przez 8-klasowe Gimnazjum Męskie Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, ul. Nowocegielniana nr 8.

¹⁰ Zob. – A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 238–239.

absencji klasy te są nieczynne. Podobna sytuacja była też w innych łódzkich szkołach: w gimnazjach – Zgromadzenia Kupców, Zimowskiego, Brauna, II Szkole Realnej Witanowskiej. W Pabianicach z kolei uczniowie, którzy nie zgłosili się do wojska, albo pełnili służbę w straży obywatelskiej, milicyjnej, w oddziałach POW, albo z braku innego konkretnego zajęcia „w liczbie około 50 wążęją się bez celu; klasy VII-a i VIII-a prowadzone są jedynie dla dziewcząt”¹¹. Dalej autorzy pisma wysunęli szereg postulatów pod adresem Ministerstwa, których realizacja w ich przekonaniu miała uspokoić i ustabilizować sytuację w szkołach. Podkreślali, że decyzje młodzieży związane z przerywaniem nauki podyktowane były potrzebą chwili i pozbawione głębszej refleksji. W związku z tym zażądali, by Ministerstwo nakazało młodzieży szkół średnich wypełnianie obowiązków obywatelskich w sposób, który będzie się odbywał się bez szkody dla nauki. Co więcej, domagali się wydania przez Ministerstwo odezwy, która:

[...] zwolni młodzież szkolną od powziętego na jej wiecach zobowiązania wstąpienia do armii polskiej, jako postanowienia powziętego w zapale chwili, bez porozumienia się z władzą szkolną i wojskową, oraz bez wysłuchania zdania ogółu dojrzałego społeczeństwa¹².

Ponadto Ministerstwo powinno zapewnić swobodę podejmowania decyzji w zakresie służby wojskowej uczniów, w zależności od zgody ich rodziców. Oznaczać to miało, że uczniowie byliby zwalniani z wojska, o ile zażądają tego ich opiekunowie. Rozważając stanowisko kompromisowe, dyrektorzy szkół zaproponowali, by opierając się na decyzjach Ministerstwa uczniowie mogli służyć w Pogotowiu Młodzieży, ale tylko w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach. Zażądano także ponownego otwarcia klas VII i VIII dla tych, którzy w określonym terminie powrócą do normalnych zajęć szkolnych. W przypadku odrzucenia powyższych żądań, dyrektorzy szkół, kierując się dobrem wszystkich uczniów wnieśli o całkowite zamknięcie najstarszych klas w szkołach ośmioklasowych i ewentualne zamknięcie klas niższych – V i VI, gdyż jak podkreślono, prowadzenie zajęć

[...] tych najwyższych klas dla młodzieży pod względem patriotycznym obojętnej albo też pod względem etycznym niewrażliwej, odbywać się będzie [...] z uszczerbkiem i stratą tych jednostek, które poczuwając się do

¹¹ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika, teczka 76, Akta dotyczące harcerstwa 1916–1919, s. 30–31.

¹² Tamże.

obowiązku dotrzymania raz danego słowa, od uczęszczania do szkoły się powstrzymują¹³.

Pismo skierowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawierało propozycje uporządkowania całej sytuacji. Ostatnie natomiast słowa świadczą, że kategoryczne żądania powrotu uczniów do szkoły, nie do końca odzwierciedlały stan ducha nauczycieli. W tym momencie musieli dokonać wyboru między poczuciem obowiązku a zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń swych uczniów, w czym niewątpliwie mieli także swój udział.

Cała ta sytuacja postawiła w trudnym położeniu także rodziców. Wielu z nich protestowało i nie godziło się na porzucanie szkoły przez synów, wielu innych wyrażało swą zgodę w imię wyższej racji, jaką była sprawa narodu. Decyzję swego syna Edwarda z pokorą przyjął łódzki kupiec Edward Marcin Jezierski. Fakt ten odnotował następująco: „Z woli Wszechmocnego syn nasz 11 listopada 1918 roku wstąpił na ochotnika do wojska polskiego do 26 p. pułku w Piotrkowie”¹⁴. Młody Edward został akurat promowany do klasy VII, a 18 września 1918 r. wniósł tytułem wpisowego sumę 175 marek za I półrocze nauki w Gimnazjum „Uczelnia”¹⁵. Podobnych formalności w tym i w następnym roku dokonali inni uczniowie. Niektórzy też odbierali świadectwa ukończonych klas wraz z zaświadczeniem o nauce w szkole. Byli to Ludwik Błaszczuk (uczeń klasy VIII)¹⁶, Kazimierz Michałowicz (uczeń klasy VIII), Józef Skobel (uczeń klasy VIII), Józef Sobolewski (uczeń klasy VII), Henryk Śmiałek (uczeń klasy VIII), Stefan Linke (uczeń klasy VII), Kazimierz Thum (uczeń klasy VIII)¹⁷. Opłaty nie wniósł natomiast Eugeniusz Dziewulski (uczeń klasy VII). W zachowanej księdze kontroli opłat wpisu szkolnego znajduje się informacja: „zmarł w szpitalu wojskowym”¹⁸.

¹³ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”, teczka 76, Akta dotyczące harcerstwa 1916–1919, s. 30–31. Pismo kierowników szkół średnich do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 21 XI 1918 r.

¹⁴ Archiwum rodzinne Danieli Wiszniewskiej, Notatki familijne Edwarda Marcina Jezierskiego, rkp., s. niłb.

¹⁵ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika, teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego za czas ubiegły (rok 1917, 1918/1919, 1919/1920 i za rok szkolny 1920/1921. Edward Jezierski wniósł opłatę wpisową za I półrocze (18 IX 1918 r.)

¹⁶ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika, teczka 265, Ewidencja odbioru świadectw z szóstych klas 1913–1939. Poz. 108 – w dniu 15 IV 1919 r. Ludwik Błaszczuk otrzymał zaświadczenie, że był uczniem klasy VIII.

¹⁷ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika, teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego...: Kazimierz Michałowicz 1918/1919, Józef Skobel 1918/1919, Józef Sobolewski 1918/1919, Henryk Śmiałek 1918/1919, Stefan Linke 1918 (*zmarł od rany 19 XI 1918 r.*), Kazimierz Thum 1918.

¹⁸ Tamże. Eugeniusz Dziewulski 1918/1919 *winien zapłacić*.

Wielu rodziców nie tylko wyrażało zgodę na wstępowanie do wojska swych synów, ale również wspierało ich w tej decyzji. Jak wspominał jeden z uczniów Gimnazjum „Uczelnia” Lucjan Nowosielski

Na miejsce zbiórki udałem się w towarzystwie obojga rodziców i siostry. [...] Rodzice trzymali się bardzo dzielnie upewniwszy się, że nie jestem sam, bo była nas spora gromadka, licząca 26 młodzieńców. Ponadto uspokajająco podziałała na nich obecność na miejscu zbiórki przedstawiciela Rady Pedagogicznej naszego Gimnazjum w osobie nauczyciela gimnastyki, p. Stanisława Pawluka, który miał nas odprowadzić do Piotrkowa¹⁹.

Takich rodziców było wówczas więcej. Podróż do Piotrkowa Trybunalskiego miała odbyć się tramwajem do Rudy Pabianickiej, dalej ochotnicy maszerowali pieszo drogą przez Rzgów, Tuszyn i Srock. Mieli do przejścia około 40 kilometrów przy temperaturze -15 st. i padającym lekko śniegu. Jak podał L. Nowosielski:

Po opuszczeniu wagonu i ostatnich uściskach z tymi osobami, które aż tu odprowadziły swoich „bohaterów”, kolega Kaczor objął komendę, uformował z naszego oddziałku czwórkową kolumnę i ruszyliśmy szosą w kierunku Piotrkowa²⁰.

Na miejscu okazało się, że uczniowie klasy VIII stawili się niemal w komplecie. Z pozostałych klas było ich kilku. Mimo niezadowolenia z przerwania nauki, do czasu dotarcia do Piotrkowa Trybunalskiego nauczyciele sprawowali opiekę nad przebywającymi tam uczniami. Między innymi raz w tygodniu odwiedzała ich nauczycielka języka polskiego i francuskiego Jadwiga Malczewska, która przywoziła paczki i informacje od rodzin. Działo się to na polecenie dyrektora Gimnazjum Jana Czeraszkiwicza, który wprawdzie sprzeciwiał się przerywaniu nauki, ale w zaistniałej sytuacji czuł się odpowiedzialny za swoich uczniów. Jego troska zjednywała mu sympatię ich oraz ich rodziców, budziła jednak dezaprobatę części członków Towarzystwa „Uczelnia”, którzy byli zdania, że dyrektor J. Czeraszkiwicz popierając decyzje uczniów przekroczył swoje uprawnienia²¹.

Jednak entuzjazm młodocianych ochotników nie wystarczał, by bez przeszkód zaciągnąć się do wojska. Potrzebna była zgoda rodziców, gdy kandydat na żołnierza nie miał siedemnastu lat. Wymagany był też bardzo dobry stan zdrowia. Z tym zaś nie u wszystkich było najlepiej. Zgłaszających

¹⁹ L. Nowosielski, *Na wspomnienia fali*, cz. I, [w:] H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 80–81.

²⁰ Tamże, s. 81.

²¹ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 220.

się ochotników było wielu, ale nie wszyscy nadawali się do służby wojskowej. Jeszcze od czasów legionowych obowiązywało zalecenie, by od razu odrzucać wszystkich „widocznie niezdolnych” do służby frontowej²². Mimo to determinacja wielu ochotników była zadziwiająca i godna najwyższego uznania. Pozostanie też zagadką, dlaczego wielu z nich – mimo niekorzystnych orzeczeń lekarskich – zostało żołnierzami. Tak było choćby w przypadku wspomnianego już Edwarda Jezierskiego. W wieku pięciu lat, w czasie zabawy zranił się nożyczkami w oko, którego nie dało się uratować. Mimo widocznego kalectwa stanął przed komisją lekarską i o dziwo – został przyjęty do wojska. Co więcej, żołnierz ten pełnił swoją służbę bardzo gorliwie. Przydzielony do III batalionu 26. pp, w trakcie służby ukończył szkołę podoficerską i awansował na stopień kaprała. Ze swych obowiązków wywiązywał się wzorowo, wręcz entuzjastycznie. Jak pisał w liście do matki: „Niech mamusia sobie wyobrazi, byłem oto dzisiaj komendantem warty, aż 24 godziny, jak tak dalej pójdzie niedługo będzie ze mnie generał”²³. Z takim samym nastawieniem pełnił służbę na froncie ukraińskim, na który wyruszył ze swoją kompanią w maju 1919 r. Ale niektórzy jego koledzy musieli pokonać opory komisji, by spełnić swe marzenie o służbie wojskowej. Jak pisał Edward Jezierski w liście do rodziny: „Wyobraźcie sobie moi drodzy, że komisja lekarska przyjęła mnie, a odrzuciła Józka Sobolewskiego, rozumie się, że nie zgodził się na to i będzie pewnie badany po raz drugi, widzicie więc jak pozory mylą”²⁴. Nie wiadomo wprawdzie jakie były powody, dla których ten ochotnik nie uzyskał aprobaty komisji lekarskiej, ale kolejne badania musiały wypaść już pomyślnie, gdyż Józef Sobolewski został żołnierzem. W stopniu szeregowca służył w 36. pp Legii Akademickiej²⁵.

Uczniowie szkół średnich Łodzi i regionu łódzkiego, a także ich absolwenci z 1918 r. i z lat następnych stali się godnymi następcami swych kolegów, którzy w październiku 1914 r., podobnie jako oni, przerwali naukę, by dołączyć do szeregów legionowych, spełnić swą powinność i marzenia o wolnej Polsce. Odzyskanie niepodległości, okupione w listopadzie 1918 r. ofiarami także młodych, często nastoletnich Polaków, stało się dopiero początkiem walki o utrzymanie odzyskanej państwowości i o ostateczne ukształtowanie jej granic. Bohaterów tamtych czasów było wielu. Nie

²² APŁ, Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego, teczek 21, Rozkaz poufny nr 15 do oficerów werbunkowych z 3 III 1916 r., Piotrków, pkt 3.

²³ Archiwum rodzinne..., List Edwarda Jezierskiego do matki pisany 9 XII 1918 r. w Piotrkowie Trybunalskim.

²⁴ Archiwum rodzinne..., List Edwarda Jezierskiego do siostry Zofii pisany 9 XII 1918 r. w Piotrkowie.

²⁵ Por. A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę...*, s. 243.

wszyscy doczekali końca walk o granice, a zdecydowana większość pozostała bezimienna i bliżej nikomu nieznaną. Spośród wspomnianych wcześniej młodych ludzi, głównie uczniów Gimnazjum Polskiego „Uczelnia”, żaden nie przeżył wojny w obronie niepodległej Polski, na którą każdy z nich z taką nadzieją wyruszał. Pewnych informacji, bardzo lakonicznych, dostarczają zapisy w dokumentach szkolnych i wspomnieniach. Według tych przekazów, losy Lucjana Kaczora nie są do końca znane. Nie wrócił z wojny, został uznany za zaginionego²⁶. Ludwik Błaszczuk zginął w bitwie pod Lwowem²⁷, podobnie jak Kazimierz Michałowicz, który zmarł w szpitalu wojskowym²⁸. Nieznane są bliżej okoliczności śmierci Józefa Skobla i Henryka Śmiałka²⁹. Józef Sobolewski poległ natomiast 20 września 1919 r. w miejscowości Poludowicze³⁰.

Znacznie więcej informacji odnaleźć można na temat okoliczności śmierci pozostałych ochotników. Edward Jezierski wraz ze swym III batalionem 26. pp walczył w okolicach Brodów na Ukrainie. Prowadząc zwiad w okolicach wsi Mykietniki-Podkamień 1 lipca 1919 r. został ranny, a następnie zamordowany przez Ukraińców³¹. Z tych samych rąk zginął także Kazimierz Thum. Oddział, w którym służył miał za zadanie ochraniać linię kolejową Przemyśl–Lwów. W wyniku starcia pod miejscowością Sokolniki w dniu 13 stycznia 1919 r. K. Thum poniósł śmierć³².

Równie tragiczny los spotkał żołnierzy walczących w 28. pSK. Obaj polegli w walkach w latach 1919–1920. Podporucznik S. Granosik ponad miesiąc po wymarszu na front wołyński zginął 24 lutego 1919 r. w miejscowości Hołoby nad rzeką Stochód na Wołyniu w wieku 22 lat. W latach trzydziestych XX w. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości³³. Z kolei pchor. C. Twardowski – jak na swój młody stosunkowo wiek – odbył w tamtym czasie wiele kampanii wojennych. Tą ostatnią była wojna polsko-bolszewicka 1920 r. Czesław Twardowski zasłużył się w boju, ale za swoje męstwo zapłacił życiem. Zginął 20 maja 1920 r. w walkach w miejscowości Borejki koło Kozian. Pośmiertnie został uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu

²⁶ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 82.

²⁷ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 265, Ewidencja odbioru świadectw...

²⁸ Tamże,teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego...

²⁹ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 126.

³⁰ A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę...*, s. 243.

³¹ Archiwum rodzinne..., Metryka śmierci Edwarda Jezierskiego z 11 VII 1919 r.

³² Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Archiwalia, sygn. A-9357, Metryka śmierci i pogrzebu Kazimierza Thuma z 15 IV 1919 r.

³³ CAW WBH, Stanisław Granosik, KN 6 VI 1931, Wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości z 9 XII 1930 r.

Virtuti Militari³⁴. Była to nagroda za brawurową akcję, jaką przeprowadził na czele swego plutonu w ataku na wieś Wojtiagi. Ze szczegółowego opisu czynu wynika, że:

Nie zwracając uwagi na przeważające siły i silny ogień kar[abinów] masz[y-nowych] pchor. Twardowski zajął wieś Wojtiagi, a posuwając się niemal na piętach oszołomionego nieprzyjaciela zajmuje wieś Rogowski, zmienia front i energicznym atakiem uderza na flankę³⁵.

Czesław Twardowski miał zaledwie 22 lata.

Galerię znakomitych postaci łodzian zasłużonych dla niepodległości Polski tworzy wielu młodych i ideowych ochotników-żołnierzy regularnych pułków odradzającego się WP. Zdecydowana większość z nich to byli uczniowie i absolwenci łódzkich szkół średnich, w tym Gimnazjum Polskiego „Uczelnia”. Historia tej szkoły w tym okresie to powód do dumy i zobowiązanie do zachowania pamięci o świetnych wychowankach. To także konieczność odkrywania kart z życia i chlubnych działań innych mieszkańców Łodzi, o których obecnie powiedzieć można niewiele. Wspomnienia, choćby najkrótsze, to także inspiracja do dalszych poszukiwań i rozwijania opowieści o łodzianach, zasłużonych dla Niepodległej.

³⁴ CAW WBH, Czesław Twardowski, I.482.64-5428 VM, Wniosek o nadanie Orderu Virtuti Militari z 17 XI 1920 r.

³⁵ Tamże.